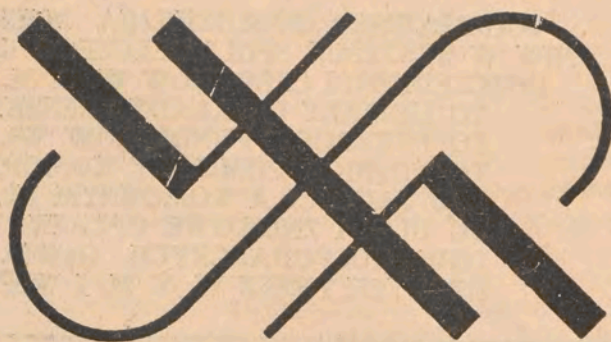


ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



Nr. 10

WARSZAWA

PAŹDZIERNIK 1938

Przed „Dniem Oszczędności“

Dzień 31 października jest „Dniem Oszczędności”. Propaguje go prywatny bankier i kapitalista, żeby znaleźć nabywców na swe papiery wartościowe, akcje, obligacje. Propaguje go też ruch spółdzielczy. Kapitalistyczno-bankierskie pojęcie oszczędzania i spółdzielcze pojęcie, to wyraz całkiem odmiennych tendencji i interesów i uświadomienie tej przeciwstawności jest konieczne.

Warto więc przypomnieć nasze podstawowe zasady, a są one następujące:

1) Oszczędzanie w naszym rozumieniu, to nie obniżanie stopy życiowej, nie ciułanie grosza kosztem zaciskania pasa, lecz zdobywanie kapitału po przez obniżenie kosztów zaspakajania potrzeb, po przez zatrzymanie w rękę mas pracujących tej części ich dochodu społecznego która idzie do kieszeni kupca, przemysłowca, bankiera i kamienicznika. Oszczędzać to znaczy w sklepach spółdzielczych przyaresztować do własnej dyspozycji zorganizowanego konsumenta tę część dochodu społecznego, którą zabiera prywatny pośrednik handlowy, to znaczy w spółdzielniach mieszkaniowych zatrzymać to, co zabiera kamienicznik, w spółdzielczych zakładach przemysłowych to, co idzie na rachunek zysków przedsiębiorcy, a w bankach spółdzielczych to, co przywłaszcza sobie bankier.

Propaganda oszczędności, to po prostu pro-

paganda spółdzielczości we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, to walka z wszelkimi formami przywłaszczania cudzej pracy.

2) To, co zostało zaoszczędzone, musi być ułokowane. Oszczędności świata pracy, nagromadzone w organizacjach spółdzielczych i w prywatnym gospodarstwie, nie mogą iść na dożywianie kredytowe koncernów, wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych i ich aparatu finansowego. Społecznie zaoszczędzony dochód musi iść na spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe, na spółdzielczy przemysł i na spółdzielcze pośrednictwo handlowe.

Żeby nasze oszczędności, oszczędności świata pracy, nie przemknęły się z powrotem do rąk kapitalistycznego aparatu produkcji, żeby za nasze pieniądze, złożone w instytucjach oszczędnościowych, nie kupiono obligacji, akcji i innych papierów wartościowych, emitowanych przez magnatów wielkiego kapitału, na to trzeba mieć własną centralną zbiornicę oszczędności, własnego, od nas zależnego i nasze interesy reprezentującego, dysponenta. W tym właśnie celu istnieje spółdzielczy Bank „Społem”. Jest on centralą finansową świata pracy. Jest ośrodkiem społecznej akumulacji kapitału. Jest narzędziem wyzwiania się ruchu spółdzielczego z pod zależności finansowej od niespółdzielczego kredytodawcy.

TYM WIĘCEJ OSZCZĘDZAMY, IM WIĘKSZĄ ILOŚĆ PIENIĘDZY WYDAJEMY W SKLEPACH SPÓŁDZIELCZYCH, IM WIĘKSZY ZAKRES SWYCH POTRZEB ZASPAKAJAMY W SPOSÓB SPÓŁDZIELCZY.

OSZCZĘDZAMY WIĘC, ZAPISUJĄC SIĘ NA CZŁONKA „GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ” I PIERWSZEJ PRALNI SPÓŁDZIELCZEJ.

TO, CO OSZCZĘDZASZ NA WYDATKI PRZYSZŁE SKŁADAJ NA OSZCZĘDNOŚCIOWYM R-KU BANKU „SPOŁEM”.

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA JEST JEDNYM Z MOCNYCH OGNIW W SYSTEMIE SPÓŁDZIELCZEGO OSZCZĘDZANIA.

OSZCZĘDNOŚCI CZŁONKÓW W. S. M.

TO UDZIAŁY I WKŁADY MIESZKANIOWE

TO PRZYROST FUNDUSZÓW WŁASNYCH W. S. M.

TO RÓŻNICA POMIĘDZY KOMORNYM RYNKOWYM ZA MIESZKANIA TEJ SAMEJ JAKOŚCI A KOMORNYM PŁACONYM W W. S. M.

TO ULGI I ZNIŻKOWE OPŁATY W KORZYSTANIU Z URZĄDZEŃ I ZAKŁADÓW GOSPODARCZYCH, OŚWIATOWYCH I WYCHOWAWCZYCH, PROWADZONYCH PRZEZ W. S. M. I WSPÓŁPRACUJĄCE INSTYTUCJE.

OSZCZĘDZAMY, JEŻELI ZBIOROWYM WYSIŁKIEM OBNIŻAMY KOSZTA ADMINISTRACJI, REMONTU I KONSERWACJI BUDYNKÓW W. S. M., JEŻELI PIECZOŁOWICIE OBCHODZIMY SIĘ Z MIESZKANIEM WŁASNYM I CAŁYM MIENIEM W. S. M., JEŻELI WYKORZENIAMY NIEDBAŁOŚĆ W WYKONYWANIU OBOWIĄZKÓW CZŁONKA W.S.M. I LOKATORA.

CZY OSZCZĘDZAĆ I GDZIE LOKOWAĆ?

Gdy zbliża się obchodzony corocznie Dzień Oszczędności prawie do każdego z nas dociera nawoływanie do oszczędzania i propaganda poszczególnych instytucyj oszczędnościowych.

Jakie hasła dominują wśród tych nawoływań?

Propaganda roztacza przed wkładcą miraż własnych posiadłości, własnych warsztatów pracy, życia wśród bogactwa i wygód.

Czy taka propaganda oszczędzania może odnieść pożądany skutek wśród ludzi pracy? Przecież ich oszczędności to z trudem wyciśnięty z zarobków grosz, to drobne kwoty, które nawet przy systematycznym i przez wiele lat kontynuowanym oszczędzaniu nie mogą dać sum, pozwalających na tak wielkie osiągnięcia.

Czy wobec tego człowiek pracy nie powinien stale oszczędzać?

Oszczędzanie dla człowieka pracy — to nieubłagana konieczność. To nie droga do bogactwa i luksusu — a świadoma samoobrona przed niepewnością jutra, przed skutkami ciężkiej choroby lub utraty pracy. To obrona przed wyzyskiem przy kupnie na raty. To sposób zdobycia bezpieczeństwa i niezależności.

Człowiek pracy — robotnik lub pracownik umysłowy — musi więc oszczędzać.

Ale nie może być dla niego obojętne, w jakiej kasie składa swoje zasoby, a tym samym komu i na co je wypożycza. Kasa ta musi mu dać gwarancję nie tylko bezpieczeństwa wkładu i oprocentowania, ale także musi mu gwarantować użycie jego pieniędzy na cele harmonizujące z jego postawą społeczną, zgodne z ogólnymi dążeniami świata pracy.

Taką kasą jest Bank „Społem!”, który lokuje zebrane wkłady wyłącznie w spółdzielczości, finansując tym sposobem rozwój gospodarstwa uspołecznionego.

Mieszkańcy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — to wyłącznie ludzie pracy. Jako członkowie tak wielkiej instytucji spółdzielczej mają świadomość jak wielkie są potrzeby i jak wielką jest konieczność zachowania wszystkich sił materialnych w szczególności zasobów pieniężnych świata pracy — dla zbudowania i rozwoju tego gospodarstwa.

Mieszkańcy W. S. M. powinni wiedzieć, że Zastępstwo Banku „Społem!” na Żoliborzu, prowadzone przez Spółdzielnię Spożywców „Gospodę Spółdzielczą”, czy też inne zastępstwa Banku lub jego Centrala w Warszawie (Krak. Przedmieście 16-18) jest jedyną i właściwą kasą dla ich oszczędności.

Wyszła z druku

nakładem Warszawskiej Sekcji Spółdzielczej T.U.R. broszura E. Osóbki

p. t.

Republika Spółdzielcza

Rzecz o zdobyczach robotniczego budownictwa mieszkaniowego

Cena 10 gr.

To co zaoszczędzone jest zrobione

Oszczędność jest umiejętnością życia gospodarczego. Jak każdej umiejętności, trzeba się jej uczyć. Pojęcie oszczędności jest niezmiernie bogate w swej treści, sięga wielu dziedzin życia i postępowania ludzkiego. Gospodarka domowa może być najlepszym terenem obserwacji i nauki.

Dobra gospodyni wyrabia w sobie zmysł oszczędności drogą systematycznej pracy w tym kierunku.

Dobra gospodyni stara się przede wszystkim zorganizować pracę w gospodarstwie domowym. Należycie ją sobie codziennie rozplanowuje, zużywa wtedy jak najmniej wysiłku, jak najmniej nakładu pieniędzy, a zaoszczędza czas.

Dużą oszczędnością czasu dla gospodarstwa i spółdzielni jest planowość w zakupach.

Dobra gospodyni wie, ile potrzeba dla jej domu artykułów żywności na okres tygodniowy, czy miesięczny, zaopatruje swą spiżarnię w odpowiedni zapas wiktuałów, a wtedy nie traci czasu przy codziennych, czy kilkukrotnych w ciągu dnia zakupach. Sklepy spółdzielni przy planowości w zakupach zaoszczędzają czas i materiały, jak: duże ilości papieru pakunkowego, torebek i sznurka.

Oszczędzać należy zdrowie, gdyż ono jest podstawą życia. Dobra gospodyni stara się nabyć

wiadomości jak rozróżnić towar dobry od złego, następnie kupuje artykuły żywności tylko w sklepach, gdzie ma gwarancje uczciwości, porządku i solidności, a takim źródłem oszczędności zdrowia dla rodzin świata pracy są nasze sklepy spółdzielcze.

Za pomocą więc tych niepozornych, zdawałoby się umiejętności oszczędzania, bierzemy żywy udział w życiu gospodarczym spółdzielczym, podnosimy jego siłę gospodarczą i przyczyniamy się w ten sposób do dobrobytu świata pracy, zorganizowanego w życiu spółdzielczym.

My kobiety uspołecznione należymy do tej najliczniejszej warstwy, której dochody ledwie wystarczają na zaspokojenie potrzeb domu. Mimo to wiele z nas ma książeczki oszczędności Banku „Społem“. Przez sam akt oszczędzania wykazujemy, że jesteśmy ludźmi czynnymi, chętnie ponosimy trudy i wyrzeczenia się, byle gospodarską oszczędnością stworzyć wielkie kapitały społeczne.

Wyrabiamy w sobie i ugruntowujemy zmysł oszczędności, cenimy każdy grosik, szanujemy w nim pracę nań wyłożoną i przyszłe złote, które zeń urosną.

H. Pruchnikowa.

Dyskutujemy nad uspołecznieniem gospodarstwa domowego

Wspólne gospodarstwo

W odpowiedzi na zamieszczony w lipcowym numerze artykuł p. t.: „Wspólne gospodarstwo, a wyzwolenie kobiety“, otrzymaliśmy obszerny artykuł, który z braku miejsca podajemy w skróceniu.

Artykuł dyskusyjny p. t.: „Wspólne gospodarstwo, a wyzwolenie kobiety“, zamieszczony w lipcowym numerze „Życia W. S. M.“ poruszył temat, absorbujący mnie od dawna.

I ja nosiłam się z myślą rzucenia projektu prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Tylko według mnie, wspólnie prowadzić można, prócz wymienionych przez autora artykułu gotowania, sprzątnięcia i prania, także i opiekę nad najmłodszymi dziećmi, doglądanie chorych i... niejedno by się pewnie jeszcze wyłoniło. A zrealizowanie tych zamierzeń wyobrażałam sobie zgrubsza tak:

W administracji WSM powstaje specjalny referat, powiedzmy, „Wspólnego Gospodarstwa Domowego“ z sekcjami: A — gotowania, B — sprzątnięcia, C — prania, D — doglądania najmłodszych dzieci, E — doglądania chorych. WSM buduje olbrzymi blok, złożony z mieszkań bez kuchni, lecz zaopatrzonych w małe kuchenki gazowe, (u mnie gazowe, ale przyznaję, że autor art. dysk. bardzo słusznie usuwa gaz na rzecz

elektryczności). W centrum bloku znajduje się duża kuchnia i wspólna jadalnia (względnie kilka mniejszych), do której z każdego mieszkania można się dostać, nie wychodząc na dwór. Sekcja A angażuje doświadczoną gospodynię-kucharke, jedną osobę do wypiekania ciast i jedną do sporządzania konfitur, konserw, przetworów. Każda z nich, jakoteż przydzielone im pomocnice w ilości zależnej od ilości osób do obsłużenia, otrzymują pensję z administracji. Działalność tych osób pozostaje pod stałą kontrolą specjalnej komisji, która sprawdza dokładnie prowadzone rachunki i kontroluje gospodarkę produktami. Komisja musi się składać z ludzi znających się na rzeczy, ma bowiem działać sprężysto i celowo, żeby z jednej strony uniemożliwić ewentualne nadużycia, z drugiej zaś nie krępować zbyttno inicjatywy odpowiedzialnej za swój dział osoby.

Każda gospodyni wie, że koszt stołowania jest odwrotnie proporcjonalny do ilości stołowników. Trudniej wykarmić dwie osoby za pięć złotych, niż cztery za dziesięć, a już bardzo tanio stosunkowo wyżywić można sto osób. Jestem pewna, że przy prowadzeniu wspólnej kuchni dla wszystkich mieszkańców dużego bloku z łatwością możnaby pokryć wydatki na pensje

tych trzech gospodyń i ich pomocnic, na urządzenie kuchni i jadalni, i jeszcze możnaby dawać obiady lepsze i zdrowsze, niż restauracyjne a tańsze zarazem.

B. Wyposażone w wszelkie przyrządy do sprzątanja pokojowe, sprzątaję mieszkania w czasie nieobecności właścicieli, stosownie do ich życzenia co dzień, raz na tydzień.

C. Zorganizowanie wspólnego prania nie byłoby trudne.

D. Codziennie zrana dzieci do lat trzech, odniesione do specjalnego, wzorowo urządzonego dziecińca, pozostają tam do powrotu rodziców z pracy pod opieką wykwalifikowanych opiekunek. Tam też można je zostawiać, wychodząc do teatru, po sprawunki.

E. Samotna osoba, nie posiadająca służącej zostaje na wypadek choroby odcięta od świata. Podobnie chory, stary lub niedołężny członek rodziny, jeśli reszta udała się do pracy. Jakże dobrze byłoby móc za pewną opłatą każdej chwili wezwać specjalnie do tego celu przeznaczoną, zawsze na zawołanie mogącą się zjawiać inteligentną, rutynowaną pielęgniarkę.

Zdaję sobie sprawę, że wiele w moich rozważaniach jest niedociągnięć; na wielu rzeczach się nie znam, szczegółów nie przemyślałam, ale słuszności zasadniczych założeń jestem pewna. Wydaje mi się, że korzyści prowadzenia wspólnego gospodarstwa są tak jasne, że dowodzić ich nie trzeba. Ktoby jednak, w obawie przed inowacją, obstawał przy status quo w organizacji naszych gospodarstw domowych (nie będzie to napewno kobieta pracująca zawodowo), nie znajdzie tylu argumentów za jego utrzymaniem, ileby ich można przytoczyć przeciw niemu. Oto niektóre z nich:

Pani domu, rozporządzająca bardzo skromnymi funduszami robi w domu „wszystko“ sama i, jakże często, wszystko partaczy. Nie można jej z tego robić zarzutu, bo mało kiedy wynika to z jej niedbalstwa czy egoizmu. Poprostu zadanie jest ponad jej siły. Bo nie

można być równocześnie wzorową żoną, kucharką, pokojową, wychowawczynią, szwaczką, zwłaszcza, że do spełnienia tych właśnie tak niezwykle dla zdrowia i szczęścia rodziny ważnych funkcji nie przysposabia kobiety żadna szkoła ni kursy. Zachnie się w tym miejscu może niejedna i wskaże na liczne przykłady „wzorowych“ żon, matek i gospodyń zarazem, które doskonale dają sobie z wszystkimi zadaniami radę. Odpowiem na to, że są to te najzdolniejsze i najchętniejsze, te „urodzone“ gospodynie, które przecież zawsze będą miały pole do popisu, że i one z pośród tych licznych wykonywanych czynności jedne wykonywują lepiej, a drugie gorzej, że są wiecznie zapracowane, nie mają niemal chwili dla siebie, starzeją się przedwcześnie; zresztą, są to kobiety nie pracujące poza domem.

Mało które poszczególne gospodarstwo jest w stanie sprawić sobie drogie naczynia kuchenne, maszyny, lodownię, odkurzacze, wyżymaczki — wszystkie te sprzęty i narzędzia, ułatwiające pracę i przyczyniające się do zwiększenia stopnia czystości mieszkań. Wspólne gospodarstwo natomiast z łatwością można w nie zaopatrzyć.

Odległe czasy, gdy każde gospodarstwo musiało być fermą niemal zupełnie samowystarczalną. W domu była i pralnia i tkalnia i piekarnia; usunęliśmy je stopniowo z mieszkań, które na tym tylko zyskały. Nie wyobrażamy sobie może nawet, jak bardzo zyskałoby nasze mieszkanie ale i całość naszego życia na usunięciu z niego kuchni, jako warsztatu przymusowej pracy, a razem z nią związanych z kuchnią — spraw.

Odciążmy kobietę od zajęć, których nie potrafi czy nie lubi wykonywać i powiermy je fachowcom, a pozwólmy jej produktywniej zużytkować energię zgodnie z jej uzdolnieniami i zamiłowaniem, jak to już od dawna ma możliwość czynić mężczyzna.

L. Z. D.

Racjonalizacja gospodarstwa domowego

Organizacja gospodarstwa domowego, tej podstawowej komórki naszego życia zbiorowego, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Nadmiar codziennych nieprodukcyjnie wykonywanych czynności w gospodarstwie, brak właściwych urządzeń, sprzętu domowego, brak wykwalifikowanej i odpowiedniej pomocy domowej, niezorganizowane i nieprzemysłane zakupy, to codzienne bolączki naszych gospodyń. Zanim zajmemy się szczegółowo poszczególnymi, często niedającymi się jak dotąd praktycznie rozwiązać zagadnieniami, powinniśmy zastanowić się, co dałoby się już dziś zmienić lub dostosować bez specjalnych trudności. Zaczniemy od wczesnego ranka. Najpierw tracimy niepotrzebnie czas na wystawanie zrana w zatłoczonym sklepie, by kupić mleko, pieczywo i masło. Ten źle wykorzystany początek dnia często ujemnie odbija się na całości dnia a jakże często na humorze i samopoczuciu gospodyń. Zmienić to możemy nawet zaraz, nie zwlekając. „Gospoda Spółdzielca“ od kilku lat już prowadzi ranną dostawę tych artykułów do mie-

szkań na żadaną godzinę, nie pobierając za to od swych członków żadnych specjalnych dopłat. Nie chodzi tu o jakąś reklamę handlową dla Gospody, bo ranne dostawy, prowadzone przez spółdzielnię, zaledwie się pokrywają, nie dając zysków i nie partycypując w kosztach ogólnych spółdzielni. Agenda ta została zorganizowana przede wszystkim z myślą o wygodzie odbiorców i nie była obliczona na zysk.

Niestety, dotychczas bardzo wiele gospodyń nie docenia w tym własnej wygody i nie korzysta z dostaw. Zrozumiałym mógłby być tylko jeden argument, że mleko dostarczane do mieszkań w butelkach jest nieco droższe od mleka na miarę. Argument ten ma jednak tylko pozory słuszności. Przede wszystkim mleko butelkowane jest mlekiem gatunkowo wyższymi, następnie różnica w cenie jest stosunkowo nieduża i z pewnością nie przekracza wartości czasu straconego na ranne wyczekiwanie w zatłoczonych sklepach. Wartości czasu nie można sobie lekceważyć bez względu na to, kto ten czas na wyczekiwanie traci, w ogólnie

nym bowiem rachunku czasu w ciągu dnia strata ta się ujawnia, czy to w postaci niewykonanych a zamierzonych robót, czy nawet w postaci czystej straty materialnej, jak np. opóźnienie do pracy, koszt biletu z przesiadaniem, koszt autobusu czy nawet w wyjątkowych wypadkach taksówki.

W ogóle zagadnienie racjonalnej organizacji gospodarstwa domowego nie da się rozwiązać z pominięciem tak ważnego czynnika, jak wartość czasu osób w tym gospodarstwie zajętych.

A. R.

Co trzeba ustalić?

Problem uspołecznienia gospodarstwa domowego staje się w sferach kobiet pracujących coraz bardziej palący, a świadczy o tym nie tylko projektowanie i dyskusja, toczące się w naszym środowisku W.S.M. i na łamach naszego pisma, ale również zainteresowanie, jakie budzi ten temat w innych ogniskach myśli i pracy spółdzielczej. Należy więc to zainteresowanie i projekty rzeczowe gdzieindziej wykorzystać w naszej dyskusji. Mamy zwłaszcza na myśli artykuł inż. Ireny Laskowskiej p. t. „O pomoc spółdzielczą dla gospodarstw domowych“, drukowany w „Spółdzielczości Pracy“. W zasadzie autorka jest bardzo umiarkowana i z góry zastrzega się, że „nie dąży bynajmniej do zniszczenia gospodarki rodzinnej“, a pragnie tylko „ulżenia kobiecie w jej pracy domowej“.

Dla nas cennym materiałem do dyskusji jest obecnie nie tyle **zagadnienie granic**, do jakich ma się posunąć uspołecznienie gospodarstwa domowego, lecz **zagadnienie konkretnych metod i form** tego uspołecznienia. A w tym zakresie propozycje p. Laskowskiej są następujące:

1) Spółdzielnia pomoc w zakresie sporządzania posiłków, a więc uspołecznienie „podstawowych zabiegów kucharskich, takich jak żyłowanie, zbijanie mięsa, formowanie kotletów, mycie, skrobanie i obieranie jarzyn itp. Metoda realizacji: spółdzielnie wytwarzające „półprodukty“ spożywcze dla gospodarstwa domowego (w wypadku wyższego stopnia uspołecznienia — spółdzielnie, któreby w ramach poszczególnych bloków mieszkaniowych proważyły wspólne kuchnie). Forma organizacyjna: albo spółdzielnie wytwórcze, których członkinie posiadałyby specjalne wykształcenie kucharskie (a więc np. spółdzielnie absolwentek szkół gospodarstwa domowego), albo też specjalnego typu spółdzielnie spożywców (spółdzielnie gospodyń, korzystających z usług takiej wytwórni „półproduktów“ kuchennych, lub też osób korzystających ze wspólnej kuchni).

2) Spółdzielnia pomoc w zakresie konserwacji inventarza domowego. Dział ten objąłby dwie grupy czynności: a) **sprzątanie mieszkania**, b) **pranie i odświeżanie odzieży**. Formą organizacyjną byłyby spółdzielnie pracy sprzątaczek i praczek.

3) Spółdzielnia pomoc w **pielęgnowaniu dziecka**. Forma organizacyjna: spółdzielnie pracy wykwalifikowanych pielęgniarek, bądź też spółdzielnie matek, zatrudniające siły najemne.

Zadania postawione spółdzielczości przez inż. Laskowską są już w WSM w niektórych dziedzinach częściowo zrealizowane (np. pralnia, poradnia „Zdrowie dziecka“, kuchnia mleczna dla dzieci), inne cze-

kają na swą realizację. Chcąc jednak rozszerzyć i planować w większej skali pracę nad uspołecznieniem gospodarstwa domowego i pielęgnowania dziecka, trzeba w pierwszym rzędzie zdecydować o metodach i formach organizacyjnych tej roboty.

Za czym więc się opowiadamy?

Kto ma wykonywać funkcje uspołecznionego gospodarstwa domowego i pielęgnowania dziecka? czy spółdzielnia mieszkaniowa poprzez rozbudowany odpowiednio aparat pomocniczych instytucji bądź organizacji, uwzględniających samorząd osób zainteresowanych? czy spółdzielnia typu spożywczego gospodyń bądź matek, posługująca się najemnymi pracownicami? Jeżeli spółdzielnia typu spożywczego, to czy jedyna, wspólna dla wszystkich działów gospodarstwa domowego i pielęgnowania dziecka, czy osobne dla poszczególnych działów i jakich? Czy też spółdzielnia pracy, spółdzielnia pracownic domowych, sprzątaczek, pielęgniarek itp.?

Obok tych zagadnień trzeba też omówić:

1) czy z uspołecznieniem gospodarstwa domowego będziemy czekać na budowę nowej dostosowanej do tego celu kolonii, ograniczając się obecnie do opracowania planów i propagandy przygotowawczej, czy też już na terenie istniejących kolonii da się coś zrobić?

2) czy dałoby się przeprowadzić np. społecznie zorganizowane sprzątanie mieszkań, czy np. byłoby celowe, gdyby administracja WSM. zorganizowała w poszczególnych koloniach odpowiednią ilość sprzątaczek, wyposażając je w nowoczesne narzędzia sprzątania jak odkurzacze itp. i pobierając odpowiednie opłaty na amortyzację narzędzi oraz ustalając taryfę opłat za sprzątanie.

3) czy jadalnia „Gospody Spółdzielczej“ może w obecnych swych warunkach zastąpić kuchnię domową, czy może więc przy bardziej intensywnej propagandzie przyczynić się do uspołecznienia gospodarstwa domowego, a jeżeli nie, to co należałoby zmienić i ulepszyć?

Takie pytania i szereg jeszcze innych nasuwają się, gdy myślimy o przejściu od ogólnych projektów do praktycznej realizacji tego, co już poruszone zostało na łamach naszego pisma. Sądzimy, że w dalszej dyskusji nad poruszonym tu tematem, wszystkie postawione przez nas zagadnienia zostaną uwzględnione. Zwłaszcza wskazane by było, żebyśmy w drodze masowych wypowiedzi mogli się zorientować, jak dalece idea uspołecznionego gospodarstwa domowego wrosła już w naszą świadomość, jak dalece mamy tu do czynienia z żywą, szeroko odczuwaną potrzebą zbiorową.

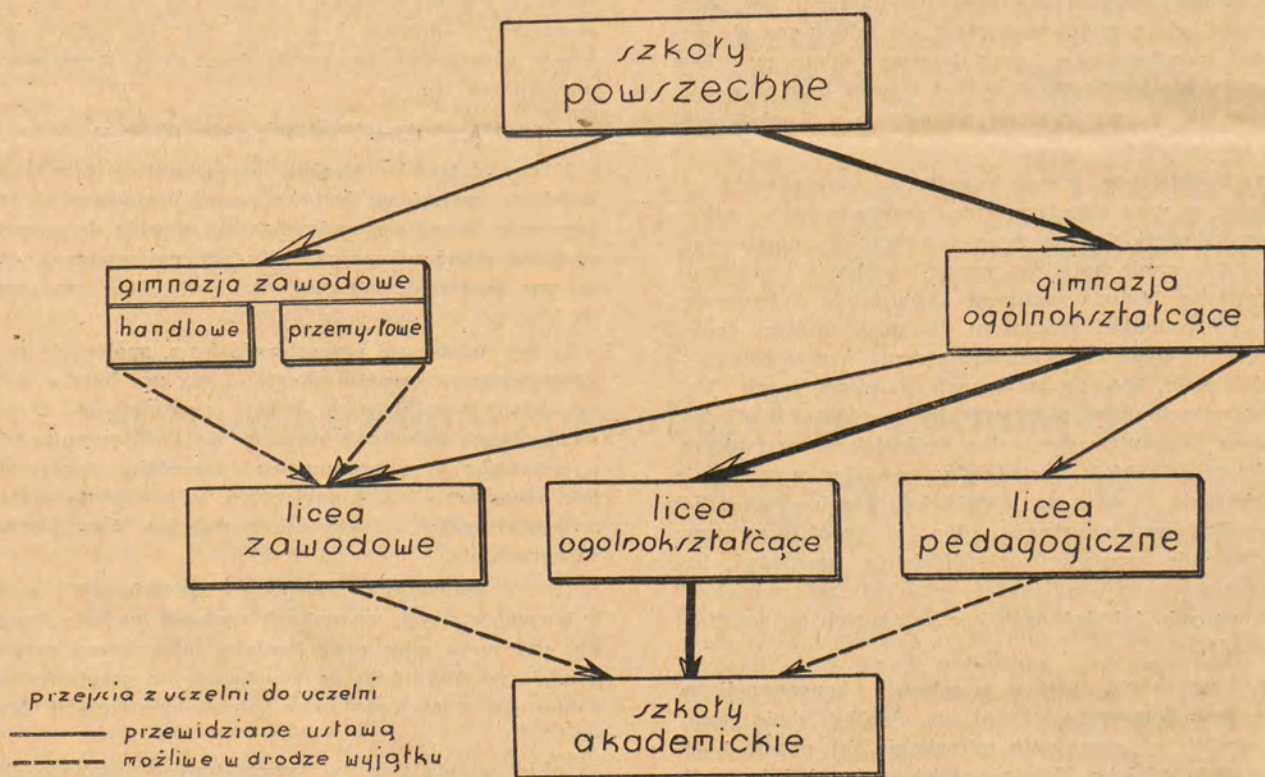
Czy gimnazjum ogólnokształcące jest potrzebne ruchowi spółdzielczemu i młodzieży robotniczej

R. T. P. D. prowadzi na terenie osiedla gimnazjum ogólnokształcące. Pisaliśmy już uprzednio o rozwoju tej placówki oświatowej, służącej przede wszystkim młodzieży robotniczej.

Sam rozwój gimnazjum w dużej mierze przemawia za tym, że droga, którą obraliśmy, jest słuszna. Sądzymy jednak, że ani wielki napływ dzieci, ani przekraczający 70% odsetek świeżo przyjętych do naszego gimnazjum dzieci robotników - członków związków zawodowych nie świadczą jeszcze same przez się o słuszności naszej decyzji, dotyczącej wyboru typu gimnazjum. Dlaczego prowadzimy gimnazjum ogólnokształcące, dlaczego nie otworzyliśmy raczej jakiejś szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego lub nawet niższego?

Z pytaniem tym spotykaliśmy się raczej w sferach pozbawionych kontaktu z życiem rodzin robotniczych, przytym te właśnie sfery wykazywały wiele sceptycyzmu w przeciwieństwie do

entuzjastycznego poparcia, jakie inicjatywie naszej udzielali działacze związkowi i młodzieży oraz robotnicy, członkowie Kół rodzicielskich przy szkołach powszechnych. Fakt ten łatwo wyjaśnić. Żywiołowej tendencji młodzieży robotniczej do zdobycia jaknajwiększych podstaw jej pracy życiowej przeciwstawia się dominująca w sferach drobnomieszczańskich opinia, że warunki startu życiowego młodzieży robotniczej należy ograniczyć, metę jaknajbardziej przybliżyć, słowem skierować ją po skończeniu szkół powszechnych albo do urzędów pośrednictwa pracy, albo w najlepszym razie i w wyjątkowym wypadku do szkoły zawodowej. Stanowisko to i jego praktyczna konsekwencja, którą jest fakt, że zaledwie 2,6% dzieci robotników fabrycznych dostaje się do gimnazjum, były dla nas poważnym argumentem za stworzeniem właśnie ogólnokształcącego gimnazjum.



Ustrój szkolnictwa w Polsce przedstawiony na powyższym rysunku uznaje gimnazja zawodowe wszystkich typów za końcowy etap kształcenia szkolnego, po którym nastąpić musi objęcie jakiegokolwiek stanowiska w uzyskanym zawodzie. Wskutek tego kończący gimnazjum zawodowe w zasadzie pozbawieni są dostępu do jakiegokolwiek uczelni. Dziś wyraźny w tym zakresie przepis ustawy nie jest rygorystycznie

przestrzegany i Ministerstwo czyni wyjątki, zezwalając absolwentom poszczególnych gimnazjów zawodowych na przejście do liceum kształcącego młodzież w tym samym zawodzie co odnośne gimnazjum. Ale nawet przy tej okružającej ustawie polityce Ministerstwa gimnazjum zawodowe nie pozwala swym absolwentom zmieniać zawodu, i to na co się uczeń i jego rodzice zdecydowali przy wstępowaniu do gimnazjum,

przesadza już o przyszłym miejscu w społeczeństwie i charakterze pracy zawodowej danego ucznia. W zasadzie zaś krystalizowanie się zainteresowań i zamiłowań następuje właśnie w szkole średniej i absolwent gimnazjum może mieć inne zamiary życiowe aniżeli zamiary ucznia pierwszej klasy. Gimnazjum zawodowe nie pozwala swym wychowankom na zmianę planów życiowych w zależności od zmieniających się upodobań i zainteresowań; tylko gimnazjum ogólnokształcące daje pełny wybór wszystkich zawodów szkolonych na szczeblu licealnym i daje możliwość dojścia do wyższych uczelni.



Gimnazjum ogólnokształcące daje wszechstronne wykształcenie humanistyczne i przyrodnicze.

Jest jeszcze jedna kwestia, której nie należy tu przemilczeć. Programy liceów i gimnazjów są w ten sposób skonstruowane, że właściwą podbudowę pod liceum zawodowe stanowi tylko gimnazjum ogólnokształcące. Absolwent gimnazjum zawodowego posiada daleko gorsze przygotowanie do studiów licealnych w swoim zawodzie, niż absolwent gimnazjum ogólnokształcącego. W ciągu dwu lat liceum musi przerabiać niepotrzebnie po raz wtóry szereg zagadnień związanych z techniką zawodu, które już poznał



Pracownia chemiczna gimnazjum im. Bol. Limanowskiego.

dobrze przez cztery lata studiując w gimnazjum, nie posiada natomiast przygotowania do całego szeregu przedmiotów, które jako podbudowy wymagają wiedzy ogólnej.

Niedostateczna znajomość matematyki, fizyki, chemii, historii i t. d. utrudni mu studia techniczne, czy ekonomiczne przewidziane dla stopnia licealnego, pewne otrzaskanie się z zawodem zdobyte w gimnazjum, nigdy tych braków nie zrównoważy. Ustępstwa Ministerstwa, nie liczące się z intencjami programowymi ustawy, a dokonywane pod naciskiem uczelni, które domagają się rozszerzenia swych uprawnień nie zawsze wyjdą na korzyść wychowanków tych uczelni.

Prawdziwe udostępnienie szkół licealnych dla absolwentów gimnazjów zawodowych, mogło by się odbyć tylko pod warunkiem gruntownej rewizji programów. Na to się jednak na razie nie zanosi.

Omówimy z kolei znaczenie gimnazjum ogólnokształcącego dla potrzeb i zadań spółdzielczości. Przede wszystkim należy poinformować naszych czytelników o doniosłej roli, jaką w tej dziedzinie spełnia najbliższa nam ideowo szkoła: gimnazjum spółdzielcze Stowarzyszenia Szkoły Spółdzielczej. Otóż w zakresie potrzeb szkolnych spółdzielczości zadania tej szkoły i naszego gimnazjum dopełniają się nawzajem. Gimnazjum spółdzielcze wychowuje i kształci sklepowego, urzędnika biurowego i t. p. a więc takich pracowników spółdzielczych, którzy po ukończeniu odpowiednich kursów dokształcających i zdobyciu praktyki mogą obejmować stanowiska kierownika sklepu spółdzielczego, kierownika małych spółdzielni.

Wszystkie te funkcje są niezmiernie ważne i dlatego dobrze jest, że Stowarzyszenie Szkoły Spółdzielczej prowadzi w Warszawie gimnazjum spółdzielcze. Jednak dostarczenie tej kategorii pracowników nie zaspokoi wszystkich potrzeb ruchu spółdzielczego. Muszą istnieć uczelnie, kształcące przyszłych kierowników, organizatorów i inicjatorów wszelkich placówek spółdzielczych.

Poziom wykształcenia potrzebny tym ludziom można osiągnąć poprzez licea i szkoły akademickie. A do tych uczelni droga wiedzie poprzez gimnazjum ogólnokształcące. Stowarzyszenie Szkoły Spółdzielczej chcąc przynajmniej częściowo zaspokoić te potrzeby, tworzy liceum spółdzielcze. Tego to liceum podbudową musi być w znacznym stopniu i nasze gimnazjum.

Wprowadzie do liceum spółdzielczego dostęp mogą mieć również absolwenci innych gimnazjów ogólnokształcących, pewne jest jednak, że *wychowanie* w środowisku spółdzielczym, stanowi najlepszą podstawę dla dalszego, licealnego wykształcenia spółdzielczego. Trzeba też pamiętać, że liceum spółdzielcze nie rozwiązuje jeszcze sprawy. We wszystkich zawodach i na

wszystkich szczeblach ich hierarchii potrzebni są dziś pionierzy spółdzielczości; musimy wychować spółdzielców lekarzy i inżynierów, spółdzielców polityków, uczonych i artystów.

Zadania naszego gimnazjum nie ograniczają się więc do zasilania liceum spółdzielczego. Po przez licea ogólnokształcące młodzież robotniczą z naszego gimnazjum ma otwartą drogę do wykształcenia wyższego. Nasi wychowankowie będą więc mogli zanieść naszą ideę spółdzielczości w mury wyższych uczelni, będą mogli ożywić ideą spółdzielczą te dziedziny życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego do których idea ta jeszcze nie dotarła.

W. Schayer.



Wystawa „Dziecko w Polsce” i stoisko R. T. P. D.

W związku z Pierwszym Ogólnopolskim Kongresem Dziecka, została równocześnie otwarta Wystawa, która mieści się przy ul. Nowogrodzkiej 74, w budynku pofabrycznym, i będzie czynna do 3.X. 1938 r.

Wchodzimy do sali parterowej, gdzie rozmieszczone są eksponaty i dane Ministerstwa Opieki Społecznej, oraz szereg hasła, skupionych w siedmiu tematach, mówiących o prawach dziecka — do życia, do opieki rodzicielskiej, do normalnego rozwoju: fizycznego, umysłowego i duchowego. Hasła są ilustrowane fotosami i płaskorzeźbami.

Wszystko, co tu widzimy, jest zastanawiające i niepokojące. Patrząc po kolei na stoiska, dowiadujemy się, że dzieci polskie, to jedna trzecia część ludności, że śmiertelność wśród niemowląt jest olbrzymia, bowiem rocznie umiera około 120.000. Jedną z przyczyn tej śmiertelności jest nieracjonalny, a często wręcz szkodliwy sposób pielęgnowania niemowląt, niedostateczne odżywianie, złe warunki higieniczne.

Bardzo ciekawe są dane o dzieciach porzuconych w Polsce. Okazuje się, że najwięcej dzieci porzuconych (zarejestrowanych) przypada na województwa centralne i wschodnie. Równie ciekawe są cyfry zakładów opiekuńczych. Z cyfr tych wynika, że z pośród dzieci przyjętych do zakładów opiekuńczych w ciągu roku umiera około 25%.

Z kolei Polskie Towarzystwo Eugeniczne wzywa do higieny ciąży i porodu. Wreszcie ciekawe są dane o przytułkach i sierocińcach w Polsce. Dowiadujemy się bowiem, że w Polsce w r. 1936 było 881 takich zakładów, a w nich 42.000 wychowanków, z pośród których: 6.000 to dzieci nieznanego ojca, 8.200 to dzieci nieznanego pochodzenia, 10.600 to pół sieroty, 8.000 to sieroty.

Dalej cały szereg hasła z dziedziny wychowania, higieny i odżywiania, jak: „czystość — to zdrowie”, „chcę świeżego powietrza i słońca”,

„muszę mieć dosyć odpowiedniego pożywienia”, „mały — ale jestem człowiekiem”, „szanuj moje nerwy — zostaw mnie w spokoju, nie kotłysz, nie budź hałasem” i t. p. wraz z odpowiednimi fotografiami zamykają dane z pierwszego okresu dzieciństwa. Tyle mniej więc idź co do sali na parterze.

Pierwsze piętro mówi o dziecku w wieku przedszkolnym i szkolnym. Powtarzają się tu hasła spotykane na parterze, ale dotyczą już dziecka starszego. Higiena osobista, czystość — to duża rola w walce o zdrowie dziecka. Choroba zakaźna ostra, choroba społeczna — to groźny wróg dziecka — głoszą hasła. Następują dane, dotyczące chorób społecznych i instytucji walczących z nimi.

Jedna ze ścian poświęcona jest propagandzie wychowania w przedszkolach, które stanowią jeden z etapów przygotowania dziecka do szkoły. Obok stoiska, mówiącego o przedszkolu, jest stoisko, poświęcone szkołom powszechnym w Polsce, gdzie dowiadujemy się, że 600.000 dzieci nie ma dostępu do szkoły, ponieważ brak jest w tej chwili z górą 22.000 izb szkolnych, a i te, które istnieją, są przepełnione, a wiele z nich nie odpowiada potrzebom szkoły.

Naprzeciw stoiska szkolnego cała ściana pokryta jest fotosami i plakatami, dotyczącymi wyboru zawodu przez młodzież po ukończeniu szkoły. „Wybór zawodu — to wybór dalszej drogi życia”, — pomogą ci w tym Poradnie zawodowe i psychotechniczne” (których ilość w Polsce jest minimalna, a możliwości oddania dziecka na naukę jakiegos rzemiosła — są bardzo znikome).

Dalej następują stoiska organizacji i instytucji społecznych, opiekujących się dzieckiem, o których nie sposób jest na tym miejscu mówić, ze względu na wielką ich ilość (zajmują dwa piętra).

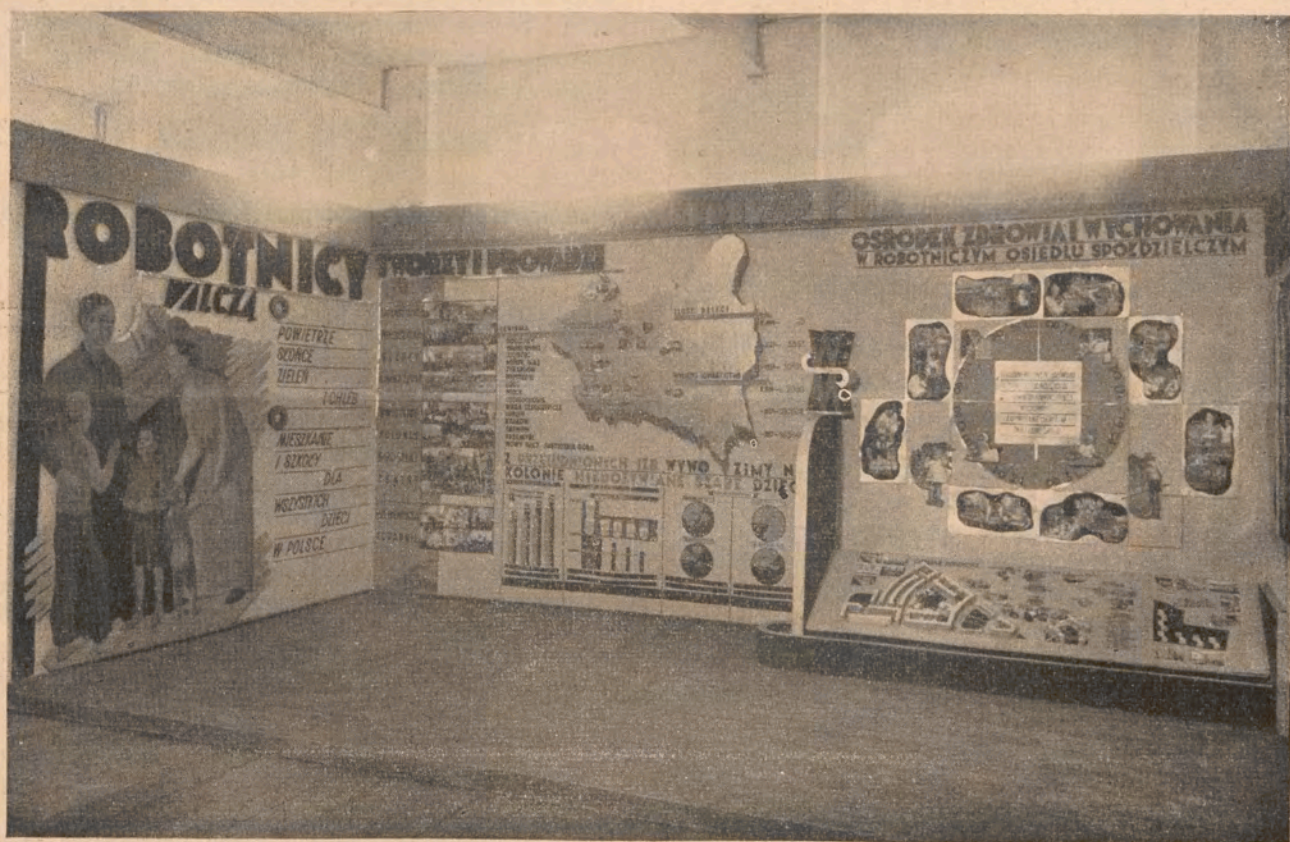
Wiele stoisk firm przemysłowo-handlowych, reklamujących przedmioty, związane z potrzebami dziecka, zamyka wystawę.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wzięło udział w wystawie, aby podkreślić swoje stanowisko w stosunku do właściwego rozwiązania zagadnienia opieki nad dzieckiem.

Stoisko R.T.P.D. (II piętro) wybitnie wyróżnia się jasno sprecyzowaną myślą i zwartym, pozbawionym czułościowości sformułowaniem. Hasło: „Robotnicy walczą o powietrze, słońce, zieleni i chleb, o mieszkanie i szkoły dla wszystkich dzieci w Polsce”, ilustrowane obrazem, przedstawiającym robotników opiekujących się dziećmi, wyraźnie wprowadza zwiedzającego na stoisko. Pod napisem „RTPD. tworzy i prowadzi” umieszczono szereg fotografii, które ilustrują zajęcia dzieci na koloniach, półkoloniach, w prewatoriach, zakładach wychowawczych, przedszkolach, szkole, gimnazjum — pro-

wadzonych przez Towarzystwo. Ładnie wykonana plastycznie mapa Polski, ilustrowana odpowiednio fotografiami, wskazuje gdzie znajdują się oddziały Towarzystwa. Tuż za mapą pokazano wzorowy ośrodek Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM.), której nieomal cała organizacja dostosowana jest do potrzeb racjonalnego wychowania dziecka. Wreszcie dane za jeden rok Poradni Przeciwgruźliczej (prowadzonej przez Towarzystwo w Łodzi) zamykają niewątpliwie jedno z najciekawszych stoisk na Wystawie.

O celowości urządzonej Wystawy świadczy duża frekwencja zwiedzających, szczególnie w cieczech zbiorowych, oraz fakt, że Wystawa całością swoją mówi o tym, jak mało jeszcze dla dziecka w Polsce zrobiono. **J. B.**



Walne Zebranie Żoliborskiego Oddziału R. T. P. D.

Dnia 10 października odbyło się Walne Zebranie Żoliborskiego Oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Ustępujący Zarząd przedłożył obszernie sprawozdanie z działalności i finansowe. Sprawozdanie to stanowiło dopełnienie drukowanego sprawozdania, zamykającego okres budżetowy i obejmowało cały okres czasu do rozpoczęcia roku szkolnego. W uzupełnieniach zwrócono specjalną uwagę na wyniki kolonii letnich, wielkie znaczenie udziału w Kongresie Dziecka i wystawie „Dziecko w Polsce”, oraz pracach związanych z programem gimnazjum. Ogólne zainteresowanie członków sprawą budowy nowego gma-

chu szkolnego znalazło swój wyraz w dyskusji i licznych zapytaniach pod adresem Zarządu Oddziału i Zarządu Funduszu imienia Toeplitza. Również żywy oddźwięk znalazła sprawa rozszerzania przez gimnazjum zasięgu wpływów, czego dowodzi olbrzymi napływ kandydatów do pierwszej klasy gimnazjum.

Do Zarządu wybrani zostali ob. ob. A. Landy, M. Nowicki, St. Ossowski, M. Zdanowska i A. Zdanowski, oraz na zastępców H. Dembiński i E. Wudzka.

Do Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob. J. Dłuska, A. Fotek i St. Szwalbe.

Przydział III serii mieszkań w IX kolonii Osiedla W. S. M. na Żoliborzu

Dokładnie przeczytać i zachować, aż do końca przydziału, gdyż informacje zawarte w niniejszym ogłoszeniu nie będą powtarzane ustnie.

Zarząd Spółdzielni ogłasza przydział następujących mieszkań:

- 1) nowowyprowadzonych w kol. IX;
- 2) tych, które zwolnią lokatorzy w poprzednich koloniach, po przeprowadzeniu się do kol. IX.

A. OPIS MIESZKAŃ

W kolonii IX będzie:

- 18 mieszkań dwuizbowych o pow. 36 m²,
- 18 mieszkań półtoraizbowych o pow. 30 m².

Komorne

za mieszkanie 2 izbowe wyniesie od 30 do 36 zł.,

za mieszkanie 1½ izbowe od 24 do 28 zł.,

Ponadto dojdzie opłata za wodę, ogrzewanie centralne w wysokości od 9 do 11 zł. miesięcznie od lokalu.

Mieszkania zostaną ukończone i oddane do użytku od dnia 1 grudnia 1938 r.

W pozostałych koloniach przewidywane jest zwolnienie mieszkań jednoizbowych o pow. do 20 m² w cenie do 30 zł., półtoraizbowych o pow. od 24 do 30 m² w cenie 36 do 48 zł., oraz małych dwuizbowych o pow. od 36 do 44 m² w cenie od 58 do 70 zł. Szczegółowy wykaz tych mieszkań z podaniem komornego, powierzchni i położenia zostanie przesłany za interesowanym dnia 6 listopada r. b.

B. KTO MA PRAWO DO PRZYDZIAŁU

Mieszkania w IX kolonii zostały wybudowane przy pomocy taniego kredytu T-wa Osiedli Robotniczych i zgodnie z ograniczeniami T.O.R. mogą być oddane wyłącznie robotnikom, zatrudnionym w charakterze pracowników najemnych, których zarobek łącznie z zarobkiem pozostałych członków rodziny nie przekracza 250 zł. miesięcznie. Z pośród pracowników umysłowych, odpowiadających powyższym ograniczeniom, zgodnie z decyzją T. O. R. będzie mógł zamieszkać w III serii IX kol. tylko 1 członek spółdzielni.

Przydział i wybór mieszkań odbędzie się na zasadzie i warunkach przewidzianych w regulaminie przydziału mieszkań. O wyborze mieszkania w myśl § 5 i 11 regulaminu decyduje liczba posiadanych punktów społecznych i płatniczych, oraz liczebność rodzin kandydatów.

Zarząd Spółdzielni przewiduje i przestrzega, że zgodnie z regulaminem i stanem faktycznym pierwszeństwo w wyborze mieszkań na kol. IX uzyskają jako długoletni członkowie dotychczas-

sowi lokatorzy i wskutek tego inni członkowie, a przede wszystkim nowozapisani będą mieli małe szanse uzyskania mieszkań w IX kol. Natomiast mają wszelkie dane do uzyskania w dawnych koloniach mieszkań różnych typów i wielkości, tańszych i lepiej urządzonych niż gdziekolwiek indziej poza Spółdzielnią.

Dla członków pracowników instytucji, które zawarły ze Spółdzielnią umowy patronalne, przydział odbędzie się z osobnej listy. W tym celu będzie zarezerwowana dla tej kategorii członków pewna ilość mieszkań, którą ustali Rada Nadzorcza po zebraniu zgłoszeń.

C. JAK NALEŻY ZGŁOSIĆ SIĘ DO PRZYDZIAŁU

Aby uczestniczyć w przydziale należy w terminie nieprzekraczalnym od dnia **24 października do 5 listopada r. b.** złożyć lub nadesłać do biura Spółdzielni zgłoszenie o przydział lub zamianę mieszkania na druczku, który można otrzymać w biurze Spółdzielni i u dozorców kolonii.

Następujące dane w zgłoszeniu muszą być poparte odpowiednimi zaświadczeniami, gdyż inaczej nie będą brane pod uwagę:

w punkcie 2: oczekiwane powiększenie rodziny — świadectwem lekarza;

w punkcie 10: przynależność do związku zawodowego — zaświadczeniem związku z podaniem miesiąca i roku przystąpienia;

w punkcie 11: przynależność do Spółdzielni spożywców — zaświadczeniem spółdzielni z podaniem miesiąca i roku przystąpienia;

w punkcie 13: praca społeczna — zaświadczeniem o zajmowanym stanowisku z wyboru w instytucjach klasy pracującej.

Członkowie ubiegający się o przydział mieszkania w IX kol. obowiązkowo muszą dołączyć zaświadczenie z miejsca pracy o charakterze zatrudnienia i wysokości zarobku swojego i pracujących domowników.

Zgłoszenia bez takich zaświadczeń nie będą kwalifikowane do przydziału w IX kol.

Przy składaniu zgłoszenia musi być uiszczona opłata w sumie zł. 5.— na Fundusz Społeczno-Wychowawczy. Opłata ta nie podlega zwrotowi bez względu na wynik przydziału.

Członkowie, którzy posiadają w Spółdzielni aktualne i opłacone zgłoszenia, a dotychczas nie otrzymali na podstawie tych zgłoszeń mieszkań, będą zwolnieni od opłaty, o ile nie reflektują na IX kol., a pragną otrzymać mieszkanie w innej kolonii.

**D. DALSZE TERMINY I CZYNNOSCI
PRZYDZIAŁU**

7 listopada

Kandydaci w kolejności ustalonej prowizorycznie przez Zarząd Spółdzielni otrzymują wezwanie na zebranie dla wyboru Komisji Kontrolującej, która ułoży ostateczną listę kolejności wyboru mieszkań.

13 listopada

(niedziela)

o godz. 10

W sali przy ul. Suzina 4 odbędzie się zebranie kandydatów i wybór Komisji Kontrolującej.

13 listopada

(niedziela)

od godz. 11—15

Będą udostępnione wszystkie kolonie celem obejrzenia mieszkań i wynotowania przez kandydatów odpowiednich numerów.

16 listopada

Biuro Spółdzielni wyśle kandydatom zawiadomienia o posiadanej kolejności przydziału i wyboru, oraz o terminie zebrania dla wyboru mieszkania.

20 listopada

(niedziela)

o godz. 10

W sali przy ul. Suzina 2/4 zebranie przydziałowe, na którym nastąpi wybór mieszkań w IX kol. i innych koloniach.

21 i 23 listopada

(poniedziałek i środa)

w godz. 17—19

Winni się zgłosić do biura Spółdzielni celem zawarcia umowy najmu kandydaci, którzy otrzymają mieszkania w IX kol.

25 listopada

(piątek)

w godz. 17—19

Winni zgłosić się do biura Spółdzielni kandydaci, którzy otrzymają mieszkania w dawnych koloniach.

Uwaga 1.

Przy zawieraniu umowy najmu należy opłacić wkład mieszkaniowy gotówką lub złożyć weksle, a przy zamianie mieszkania zapłacić koszty odnowienia i zaległe komorne z dawnego mieszkania.

Lokatorzy posiadający nadwyżkę wkładu, będą mogli mieć potrącone koszty remontu z tej nadwyżki.

Uwaga 2.

Niemожność przybycia należy we właściwym terminie usprawiedliwić na piśmie lub przez

osobę upoważnioną i uzyskać odpowiednią prolongatę.

Nie zgłoszenie się do zawarcia umowy lub niewypełnienie powyższych warunków spowoduje automatyczne skreślenie kandydata z listy przydziału.

Wprowadzenie do mieszkań odbywać się będzie za uprzednim zawiadomieniem (zieloną kartą) o wykończeniu mieszkania z podaniem daty wymagalności komornego.

Zawiadomienie o zwolnieniu mieszkania przez dawnego lokatora kandydaci otrzymają na piśmie (zielona karta), aby przygotować się do przeprowadzki i ewentualnie zgłosić życzenia co do odnowienia mieszkania, a następnie otrzymają drugie zawiadomienie o ukończeniu remontu i dacie wymagalności komornego.

E. DODATKOWE INFORMACJE

1. Koszty remontu zwalnianego mieszkania.

Za odnowienie mieszkania obowiązują następujące stawki od 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania:

lokatorów zajmując. mieszkanie do 1 roku	zł. 1 gr 50	za 1 m
" " " " 2 lat	" 1 "	70 "
" " " " 3 "	" 1 "	85 "
" " " " 4 "	" 2 "	— "
" " " " ponad 4 "	" 2 "	15 "

Ponadto należy się opłata za uszkodzenia (pęknięte szyby, pogubione klucze, zepsute wyłączniki itp. oraz nadmierne zniszczenie).

Suma wynikająca ze stawki musi być zapłacona przy zawieraniu umowy, a pozostałe należności po doręczeniu rachunku.

Na zabezpieczenie zapłaty za uszkodzenia lokatorzy składają weksel gwarancyjny w wysokości 50% opłaty wnoszonej gotówką, najmniej jednak na 50 zł.

2. Jak płaci się komorne.

Przy zamianie przeprowadzka winna być dokonana następnego dnia od daty otrzymania zawiadomienia (zielonej karty) o ukończeniu remontu (budowy) mieszkania. Od tego dnia liczne będzie komorne za nowe mieszkanie. W tym samym dniu musi nastąpić zwolnienie starego mieszkania, za które komorne liczy się do dnia oddania kluczy dozorczy od opróżnionego lokalu, oraz dodatkowo za 3 dni, w których dokonywa się remontu. Lokatorów wprowadzających się z poza Osiedla Spółdzielni komorne obowiązuje od dnia ukończenia remontu, z tym, że o ile remont ukończono przed 8-ym danego miesiąca, to komorne należy się za cały miesiąc.

NASTĘPNY, LISTOPADOWY NUMER NASZEGO PISMA, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDOWYM WYJDZIE W ZWIEKSZONEJ OBJĘTOŚCI. NUMER TEN JEST JUŻ W OPRACOWANIU I UKAŻE SIĘ W PIERWSZYCH DNIACH LISTOPADA.

CZYTELNICTWO

Nowości naszej Biblioteki

W m. wrześniu nabyto dla biblioteki na Żoliborzu.

LITERATURA PIĘKNA

- 11329 Andrzejewski J. — Ład serca.
 11288 Dąbrowska M. — Noce i dnie, t. II Wieczne zmartwienie (d.).
 11289 Dąbrowska M. — Noce i dnie, t. III, Miłość, cz. I (d.).
 11290 " " " t. IV " cz. II (d.).
 11270 Duhamel G. — Noc St. Jana, cz. IV.
 11271 " " — Pustelnia; Bievres, cz. V.
 11333 Krahelska H. — Zdrada Heńka Kubisza (III egz.).
 11277 Leśmian B. — Sad rozstajny. Poezje, (d.).
 11332 Lewis C. — Pod szczęśliwym znakiem.
 11269 Martin du Gard R. — Dzień przyjęć dr. Thibault, cz. IV.
 11330 " " — Śmierć ojca. cz. V.
 11342 Mistrz Piotr Pathelin.
 11350 Montherlant H. — Życie bez kobiet.
 11278 Staff L. — Sady. Poezje (d.).
 11287 Szołochow M. — Cichy Don, t. IV (d.).
 11272, 11273 " " t. VII (d.).
 11331 Ważyk A. — Mity rodzinne.
 11285 Wells H. G. — Król, który był królem.
 11275 Wierzyński K. — Laur Olimpijski. Poezje (d.).
 11276 " " — Wiosna i wino.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY

- 11341 Barone E. — Zasady ekonomii politycznej.
 11335, 11336 George L. — Wspomnienia wojenne, t. III, (2 egz.).
 11286 Katz R. — Żniwo wędrówek.
 11284 Ku czci poległych lotników.
 11337 Loth J. — Człowiek przeszłości.
 11334 Ludwik Krzywicki.
 11282 Materiały I Kongresu Mieszkaniowego.
 11352 Mutermilch M. — Dzieje sztuki.
 11353 Norwid C. — Odczyty o Słowackim.
 11355 Przewodnik świetlny (Cz. II. Lokal i jego urządzenie).
 11351 Sprawozdanie z działalności T.U.R. za 1936 i 1937 r.
 11281 Śliwiński A. — Konstytucja 3-go Maja.

DLA MŁODZIEŻY, LEKTURA SZKOLNA.

- 11308 Byron J. — Korsarz.
 11305 Mickiewicz A. — Konrad Wallenrod.
 11291 Kaden-Bandrowski J. — Miasto mojej matki.
 11300 Kosiński K. — Jan Kochanowski.

- 11299 Kosiński K. — Syntezy literackie.
 11283 Parandowski J. — Trzy znaki zodiaku.
 11307 Tetmajer K. — Książd Piotr.
 11302 Schiller Fr. — Wilhelm Tell.
 11346 Sieroszewski W. — Kulisi.
 11303 Słowacki J. — Anelli.
 11345 " " — Balladyna.
 11304 " " — Lilla Weneda.
 11343 Słowo o wyprawie Igora.
 11344 Vrtel-Wierzyński J. — Średniowieczna poezja polska.
 11306 Wyspiański S. — Wesele.

Biblioteka na Rakowcu

W m. wrześniu nabyto dla biblioteki na Rakowcu.

LITERATURA PIĘKNA.

- 11292 Curwood J. O. — Kwiat dalekiej północy.
 11314 Gąsiorowski W. — Pani Walewska, t. I.
 11315 " " t. II.
 11294 Kaden-Bandrowski J. — Tadeusz.
 11295 Rodziewicz M. — Czahary.
 11274 Szołochow M. — Cichy Don, t. VII.
 11317 Wells H. G. — Król, który był królem.
 11316 Wiktor J. — Orka na ugorze.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY.

- 11356 Askenazy Sz. — Gdańsk a Polska.
 11293 Giżycki J. — Biali i czarni.
 8353 Gumpłowicz W. — Geografia gospodarcza.
 10897 Kautsky — Historia komunizmu.
 4102 Kieczmar M. — Krótka historia demokracji ateńskiej.
 6631 Książka w Bibliotece. Katalog informacyjny.
 9869 Przewodnik Literacki i Naukowy.
 11347 Platon — Obrona Sokratesa.
 9126 Wańkowicz M. — Na tropach Smetka.

DLA MŁODZIEŻY. LEKTURA SZKOLNA.

- 11313 Aischylos — Prometeusz skowany.
 11311 Byron J. — Giaur.
 11312 Malczewski A. — Maria.
 11348 Prus B. — Grzechy dzieciństwa.
 11309 " " — Sen. Nawrócony.
 11279 Schiller Fr. — Zbójcy.
 11310 Słowacki J. — Jan Bielecki. Mnich. Arab.
 11349 Szekspir W. — Sen nocy letniej.

EDWARD SZYMAŃSKI

Elegia o opiekunie kolonijnym

Obywatelowi J. Boreckiemu

Nie załamuj bezradnych dłoni!
 Już zapóźno na gorzkie żale!
 Trzeba było na zebraniu kolonii
 nie pokazać, nie zjawić się wcale.
 Biada tobie! Biada i granda!
 Czyli poto rodziła cię matka,
 abyś przyjął — nieszczęsny — ten mandat
 abyś wytrwał przy nim do ostatka?

Oto się zaczął twój dzień,
 komu w opiekę się podasz?
 Bądź też głuchy jak pień
 gdy usłyszysz wrzask na schodach.
 To tylko dwa koty, sześć psów,
 to tylko potrwa pięć godzin.

Godzinka przerwy — i znów,
 i co to komu szkodzi?
 Gdy przyjdą cię lokatorzy
 błagać o pomoc, o życie,
 wypadnie ręce rozłożyć,
 zapłakać rzewnie, a skrycie,
 boś przecie interweniował
 nie raz, a dziesięć razy —
 sypnięto na twoją głowę
 bardzo paskudne wyrazy,
 coś tam o witryoleju,
 że w kryminale masz zgnić —
 a przecie sam, panie dzieju,
 masz żonę, dzieci, chcesz żyć...

Ta pani z dwudziestej klatki,
kobieta piękna jak cud,
codziennie, gdy zmyje statki,
przez okno wylewa brud.
F nic nie pomoże na nią,
bo nosi woalkę z rondem,
a jak tak wielką panią
zrugać od szlaj i flonder?
Z innemi nie jest lepiej,
bo również w dobrym tonie
jedna noc całą trzepie
dywany na balkonie,
inna znów męża po twarzy,
aż z twarzy sypie się kurz —
i jak się do niej odważyć
z prośbą, że dosyć, że już?

A kiedy walne zebranie,
czegoż do szczęścia ci brak?
Przynosisz ludziom wezwanie,
mówisz, że tak, że siak,
że społeczeństwo, że świat do góry,
że obowiązek wymaga —
a tu lokator niestety
życzliwie wyciąga nagan,
życzliwie chwytą za nóż

i mruga, że do mieszkania —
a ty prysk! — nie ma cię już!
— i pogubiłeś wezwania...

Czemuż po roku mandatu
znowu go przyjmiesz na rok?
Człowieku! Życie swe ratuj!
Uciekaj o sto mil w bok!
Że co? Że trzeba koniecznie?
Że mimo wszystko, że jednak?
Hej, głowa twoja biedna,
hej, życie niebezpieczne.

Ach, prawda, za ten kielich
goryczy, coś wlał w siebie,
poniosą ciebie anieli
po jasnych zorzach, po niebie;
będzie ci wreszcie lżej,
gdy duch twój nieśmiertelny
zostanie członkiem nie tej,
ale niebiańskiej spółdzielni.
Za mękę twą, za harówkę,
o społeczniku niebogi,
dostaniesz tysięczbówkę
na gwiazdach Mlecznej Drogi...

Ż Y C I E M Ł O D Y C H

Kronika Zespołu Młodzieży

ZEBRANIA INAUGURACYJNE. Jesteśmy w okresie zebrań ogólnych, w okresie rozpoczynania nowych kadencji i zdawania sprawozdań z działalności. Szereg rozpoczynających pracę zebrań zainaugurowało ogólne zebranie młodzieży Osiedla, na które zaproszeni zostali nie tylko członkowie Zespołu, lecz wszyscy mieszkańcy Osiedla w wieku od 14 do 18 lat. Ustępujące prezydium Rady Zespołu stanęło na stanowisku, że czas wyleżyć wszystkie siły, aby nasze zajęcia wciągnęły jak największą liczbę młodzieży. Ogólne Zebranie dokonało wyboru prezydium Rady Zespołu i Zarządów niektórych Kół; wszystkie zarządy Kół, oraz przedstawicielstwa organizacji szkolnych stanowią Radę Zespołu. Nowa Rada Zespołu odbyła już swe pierwsze posiedzenie, na którym uchwaliła przeprowadzenie na systematycznych zebraniach Rady kursu pracownika społecznego dla wszystkich aktywistów Zespołu. Na kurs będą mogli uczęszczać nie tylko członkowie Rady, lecz wszyscy członkowie Zespołu, których zainteresuje taka inicjatywa, oczywiście bez prawa zabierania głosu we właściwych posiedzeniach Rady.

Turystyczna Kasa Oszczędności odbyła również sprawozdawczo-wyborcze Walne Zebranie, na którym zapoznoma członków T. K. O. z ciekawymi osiągnięciami letnich obozów i wycieczek.

Wreszcie w niedzielę 16 października odbyła się inauguracja świetlicy rozrywkowej, na której ponad 40 osób, spędziło czas na tańcach i rozmowach towarzyskich.

NA RAKOWCU POWSTAŁ ROBOTNICZY OŚRODEK WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Na terenie osiedla rakowieckiego Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, powstał Robotniczy Klub Sportowy „Rakowiec” Stow. „Szklane Domy”. Młodzież z zapałem garnie się do pływania, gimnastyki, boksu i plastyki. Sekcja Klubu powiększa się z dnia na dzień i nabiera silnych form organizacyjnych pod przewodnictwem Zarządu, w skład którego wchodzi 100. tow.:

Lisica Aleksander (kierownik).

Orlicki Józef (kapitan sportowy).

Kotlarówna Maria (sekretarka).

Orłowska Stanisława (skarbnik).

Santorek Ryszard (kronikarz).

Osóbka Edward (gospodarz z ramienia Zarządu „Szklanych Domów”).

Barysz Julian (członek Zarządu).

Zadaniem Klubu jest podniesienie ogólnego stanu fizycznego młodzieży z Rakowca i okolicy, jak również wprowadzenie członków w orbitę zainteresowań społecznych i kulturalnych poprzez świetlicę, teatr, wycieczki na wystawy i do muzeów i t. p.

Dążymy do tego, by młodzież robotnicza miała należycie zorganizowany ośrodek wychowawczy.

J. S. O.

ŚWIETLICA MŁODZIEŻOWA została uruchomiona na Rakowcu. Począwszy od 16 października czynna będzie jeden raz na tydzień w niedzielę, w godzinach

od 18 — 21. Plan pracy świetlicowej pomyślany jest w ten sposób, że jedna godzina przeznaczona jest na pogadanki, wspólne czytanie itp., druga godzina na gry i zabawy towarzyskie, wreszcie trzecia na tańce. W programie świetlicy przewidziane są pozatym: czytelnia pism, szachy, domino i inne zajmujące gry. Na

pierwszą świetlicę w niedzielę, dnia 16 października przybyło około 100 osób (w wieku od 14 do 21 lat). Wstęp do świetlicy ma tylko młodzież zorganizowana w organizacjach młodzieży, działających na terenie Rakowca. Kierownikiem świetlicy jest p. Eugeniusz Skudniewski.

K R O N I K A

W. S. M.

■ Rada Nadzorcza.

Dnia 27 września b. r. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej W. S. M., na którym Zarząd Spółdzielni przedstawił sprawozdanie rachunkowe za I-sze półrocze, oraz sprawozdanie z działalności w III-cim kwartale.

Przyjęto regulamin Komisji Rewizyjnej; ustalono warunki najmu nowych lokali instytucjom społecznym oraz użyteczności publicznej. Do Komisji Samorządowej Osiedla na Rakowcu delegowano dodatkowo ob. M. Nowickiego. Pozatym załatwiono szereg drobnych spraw bieżących.

Osiedle na Żoliborzu

■ Samorząd mieszkańców.

Dnia 28.9 r. b. odbyło się kolejne zebranie Samorządu Mieszkańców. Po rozpatrzeniu szeregu bieżących spraw — omówiono sprawę dyżurów opiekunów kolo-nijnych.

■ Pralnia.

We wrześniu pralnia była czynna 13 dni (w r. ub. 14 dni); przeprano 4750 i pół kg (w r. ub. 5370 i pół kg.); dziennie przepierano 396 kg. (w r. ub. 384 kg.).

■ Kąpielisko.

Kąpielisko w miesiącu wrześniu było czynne 22 dni (w r. ub. 22 dni); z kąpieliska korzystało 1425 osób (w r. ub. 1256); w tym z wanień 556 osób, a z natrysków 869 osób.

Osiedle na Rakowcu

■ Uspołecznieni mieszkańcy.

Administracja W. S. M. składa tą drogą serdeczne podziękowanie następującym lokatorom i ich rodzinom, którzy przyczynili się osobistą pracą do podniesienia czystości i wyglądu estetycznego klatek schodowych budynku E: ob. ob. Z. Kostrzewie, S. Musiałkiewiczowi, S. Gajewskiemu, S. Bremerowi, F. Santorkowi, J. Gregorowicz, R. Górnickiemu, J. Kotlarkowi, J. Kołtuniakowi, S. Pyciowi, D. Szeinmanowi, W. Bielejcowi, Z. Czermińskiemu, K. Witkowskemu i K. Ślusarskiemu.

■ Pralnia.

W m-cu wrześniu pralnia czynna była 19 dni. Przeprano ogółem 1646 kg. bielizny. Prały 152 osoby.

■ Kąpielisko.

Kąpielisko we wrześniu czynne było 9 dni. Kąpało się 581 osób, z tego w wannach 275 osób i w łaźni 306. Mężczyzn kąpało się 329, kobiet 252.

■ Przerwa w czynnościach Pralni i Kąpieliska.

Z powodu pęknięcia kotła, Pralnia i Kąpielisko zostały zatrzymane z dniem 10 października na okres ok. 2 tygodni.

Stow. „Szkłane Domy“

■ Odczyty.

W ubiegłym miesiącu odbyły się na Żoliborzu następujące odczyty:

27.IX — Wandy Wasilewskiej „Polesie jako zagadnienie społeczne“.

4.X — A. Müllera „Rumunia — wrażenia z podróży“.

13.X — Wł. W. Szymanowskiej, M. Nowickiego i W. Schayera — „Świat pracy w walce o prawa dziecka do życia, zdrowia, nauki“.

■ Odczyty na Rakowcu.

Dnia 16 września odbył się odczyt ob. F. Czerwijowskiego p. t. „Robotnicy w walce o oświatę“.

Dnia 7 października Fr. Dederko omówił „Wrażenia z pobytu za Olzą“.

Wreszcie 21 października dr. J. Maliniak wygłosił odczyt p. t. „Szwajcaria — prawdziwa demokracja współczesna“.

■ Widowisko regionalne „Wesele na Kurpiach“.

Dnia 20.IX, w sali przy ul. Suzina odbyło się ciekawe widowisko regionalne p. t. „Wesele na Kurpiach“ w wykonaniu Stołecznego Teatru Powszechnego. Widowisko cieszyło się dużym powodzeniem.

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

■ Walne Zebranie Opiekę Rodzicielskiej.

Doroczne Walne Zebranie rodziców dzieci przedszkola, szkoły i gimn. im. Bolesława Limanowskiego odbyło się dnia 15 października b. r. W zebraniu wzięło udział około stu osób, w tej liczbie dużo nowych

rodziców, których dzieci uczęszczają pierwszy rok do naszych uczelni.

Ustępujący Zarząd Opieki złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności, uzupełnione przez sprawozdanie Komisji Kolonijnej, oraz przedstawił budżet i plan pracy na rok przyszły. Sprawy organizacji kolonii letnich dla wszystkich dzieci wywołały ożywioną dyskusję, której rezultatem był dezyderat pod adresem nowego zarządu, aby wespół z innymi instytucjami rozważył możliwość stałej organizacji wakacyj dziecięcych. Dużą dyskusję wywołała również sprawa realności budżetu Opieki Rodzicielskiej, przy tym zebranie jednomyślnie stanęło na stanowisku, że preliminowane przez Zarząd wydatki są niezbędnym minimum, które musi być pokryte przez Opiekę, a znalezienie pokrycia na nie jest całkowicie możliwe i zależne tylko od dostatecznie energicznej pracy wszystkich członków Opieki Rodzicielskiej.

Zebranie dokonało wyboru przewodniczącego Opieki i jego zastępcy w osobach ob. Groszlika i Zawadzkiego.

Gospoda Spółdzielcza

■ Apel „Gospody Spółdzielczej“ o atmosferę życzliwości i współpracy.

Nierzadko zdarza się, że niektórzy nasi odbiorcy uważają za właściwe wyrażać swe niezadowolenie z powodu gatunku i cen towarów czy też obsługi w sklepie w sposób nieorganizacyjny przez podawanie ich „z ust do ust“.

Metoda ta, wybitnie podrywając zaufanie do naszej Spółdzielni (niektóre fakty zostają w ten sposób nadmiernie wyolbrzymione), mija się zupełnie z celem. Wiadomości tą drogą podawane nie dochodzą do władz Spółdzielni lub dochodzą ze znacznym opóźnieniem, odwołując na niekorzyść odbiorcy moment usunięcia zauważonych usterek.

We własnym, dobrze zrozumianym interesie, odbiorcy proszeni są o zarzucenie tej metody na rzecz jedynie właściwej drogi komunikowania swych spostrzeżeń przede wszystkim właściwym komitetom sklepowym, lub odnotowywania w książce uwag i życzeń w sklepie lub też przez komunikowanie Zarządowi ustnie, telefonicznie (12-75-11) bądź na piśmie.

Uwagi odbiorców — te nieraz cenne wskazania w działalności Spółdzielni — będą przez Zarząd traktowane z całą życzliwością i lojalnością.

W warunkach, gdy spółdzielnia nasza ma jeszcze cały szereg trudności w swej działalności, jak szczupłość funduszy własnych i środków obrotowych itp., atmosfera szczerzej życzliwości i przyjaźni ze strony odbiorców może znakomicie osłabić te trudności. Poczucie lojalności i przywiązania odbiorcy do „swego sklepu“, który pomija się tylko w bardzo wyjątkowych i uzasadnionych okolicznościach — to najlepsza rękojmia rozwoju i stabilizacji Spółdzielni.

A jeżeli już, jako minimum, przyjmiemy starą dewizę kupiecką: „jeśli jesteś zadowolony — powiedz innym, jeśli jesteś niezadowolony — powiedz nam“, to dotychczasowa sytuacja ulegnie znacznej poprawie.

Żoliborskie Koło Kooperatystek

■ Kurs dla członków Komitetów Sklepowych.

Wspólnymi siłami Stow. „Szkłane Domy“, „Gospody Spółdzielczej“ oraz naszego Koła został zorganizowany w m-cu wrześniu kurs dla członków i członkiń komitetów sklepowych naszej Spółdzielni, oraz dla ewentualnych kandydatów i kandydatek do pracy społecznej na tym odcinku, pod nazwą: „Kurs współpracy z Gospodą Spółdzielczą“.

Kurs trwał przez miesiąc październik. Wykład o fałszowaniu artykułów spożycia został zilustrowany przykładami, jakich dostarczyło nam zwiedzenie Miejskiego Muzeum Higieny.

KOMUNIKATY

Osiedle na Rakowcu

● Rozbudowa Pralni.

W dniu 7 października odbyła się komisja w sprawie rozbudowy pralni i suszni w Osiedlu na Rakowcu. Postanowiono wykorzystać schron przeciwgazowy na zainstalowanie tam obszernej suszni i magła. Dotychczasowa susznia i magiel zostaną przeniesione do schronu, a na ich miejsce zainstaluje się dalszą ilość balij. Całkowita rozbudowa pralni zostanie dokonana w roku budżetowym 1939. W roku bieżącym natomiast lokal schronu zostanie przystosowany do suszenia białiny (zainstalowane będą grzejniki, sztuczne przewietrzanie i t. p.).

● Klucze do bramy.

Wobec częstych wypadków psucia zamków od furtki wejściowej do osiedla przez używanie kluczy, dorabianych przez samych lokatorów, zmuszeni zostaliśmy przerobić zamek i spasować na nowo wszystkie klucze w wyniku czego uprzedzamy, że winni podrabiania kluczy będą pozbawiani prawa korzystania z takich i narażeni na zwrot kosztów za reperacje w myśl regulaminu korzystania z kluczy.

Stow. „Szkłane Domy“

● Akademia sportowa.

We wtorek 25 października b. r., o godz. 7 wiecz., w sali przy ul. Suzina odbędzie się

SPORTOWA AKADEMIA MŁODZIEŻY

W programie: popisy gimnastyczne „Siły“ i „Jutrznia“, recytacje, film sportowy.

● Kursy.

Z dniem 1 listopada b. r. Klub Artystów Plastyków „Szkłanych Domów“ organizuje dla młodzieży i dorosłych kurs nauki rysunków i malarstwa. Zapisy i informacje w biurze Stowarzyszenia.

● Dyżury w czytelnicy pism.

Członkowie, którzy mogą zaoferować dwie godziny tygodniowo na dyżury w Czytelnicy czasopism „Szkłanych Domów“, proszeni są o zgłoszenie się w sekretariacie Stowarzyszenia.

